

Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w
Pawilonie Polskim na 56. Międzynarodowej Wystawie Sztuki w
Wenecji 2015.

Artyści: Joanna Malinowska, C.T. Jasper

Tytuł: 18'45'05"N 72'23'01"W

Kurator: Magdalena Moskalewicz

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 56. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2015 ROKU

W 1802 i 1803 roku około pięć tysięcy żołnierzy walczących w legionach polskich u boku Napoleona zostało wysłanych na wyspę San Domingo, by zdusić bunt czarnych niewolników. Polscy żołnierze, których do legionów ściągnęła chęć walki o niepodległość własnej ojczyzny, w znacznej liczbie dołączyli do powstańców doprowadzając wspólnie do utworzenia niepodległego Haiti. W konstytucji haitańskiej Polakom przynano w efekcie status "honorowych czarnych" i przywileje niedostępne innym białym.

Czterdzieści pięć lat po powstaniu na San Domingo w Wilnie wystawiono po raz pierwszy "Halkę" Stanisława Moniuszki, pierwszego kompozytora operowego, który zdecydował się na libretta w języku polskim. W kontekście zaborowych realiów decyzja Moniuszki była parriotycznym gestem wsparcia nieistniejącej ojczyzny. "Halka", klasyczna operowa historia o tragicznej miłości, była dziełem celebrującym rdzenną kulturę Podhala i równocześnie zawoalowaną krytyką nierówności społecznych. (temat szczególnie drogi Włodzimierzowi Wolskiemu, autorowi libretta).

Jakiej reakcji można się spodziewać, jeśli "Halkę" Moniuszki pokazać dzisiaj haitańskim potomkom polskich legionistów - czterystu żołnierzy, którzy po zakończonym powstaniu osiedlili się na wyspie? Co może się wydarzyć kiedy zestawić społeczność utożsamiającą się z Polską na bardzo ogólnym i symbolicznym poziomie z wytworem tej samej kultury, która przyniosła ich przodków na Haiti? Na ile utożsamiać się oni mogą z polską kulturą zawartą w formie operowej - najbardziej wysublimowanej formie kulturalnej rozrywki, stworzonej i kultywowanej przez europejskie klasy wyższe - historycznie jednym z elementów kolonialnego ucisku na terenach okupowanych przez europejskie imperia? Czy tak silnie nacechowaną formę artystyczną, która jednocześnie jest już w XXI wieku - jak chciałby Slavoj Žižek - formą podwójnie martwą, można równocześnie resuscytować i zamienić na platformę dialogu i międzykulturalnej wymiany?

Projekt o kryptonimowym tytule 18°48'05"N 72°23'01"W* jest zainspirowany szaleńczą wyprawą bohatera filmu Wernera Herzoga "Fitzcarraldo" niosącego operę niczym dobrą nowinę do mieszkańców puszczy amazońskiej. Oparty jest przy tym jednak na świadomości zarówno nadmiernej romantyzacji szaleństwa Fitzcarraldo, jak i kolonialnej, nierównej relacji sił fundujących jego zamiśl. Bohater Herzoga wierzył w bezwarunkową i uniwersalną, oświecającą moc opery. Autorzy 18°48'05"N 72°23'01"W mając nadzieje na jakąkolwiek, choćby wątłą moc opery, podejmują się obalenia ideału romantycznego bohatera i realizacji jego graniczącego z obłędem planu w konkretnych społeczno-politycznych realiach. W epoce, która oferuje ogólnodostępne satelitarne transmisje z najbardziej prestiżowych operowych produkcji, autorzy projektu proponują w zamian inscenizację opery marginalnej (w kontekście światowego repertuaru), prezentowanej w polowych warunkach w miejscu, które światowej opinii publicznej kojarzy się z klęską żywiołową trzęsienia ziemi.

Poprzez celowy i świadomie auto-krytyczny gest przeniesienia polskiej opery na Haiti - gest wykonywany nieustannie przez ministerstwa kultury promujące swoje kraje za granicą - autorzy 18°48'05"N 72°23'01"W zapytują o to, czy takie niewiarygodne przedsięwzięcie może być czymś więcej niż jedynie elementem kulturalnej kolonizacji bądź promocji. A także, przede wszystkim, czy historyczne dzieło sztuki muzycznej może stać się platformą dotarcia do wspólnej - choć odległej - polskiej tożsamości narodowej.

W ten sposób, choć nie bezpośrednio, 18°48'05"N 72°23'01"W dotyka także kwestii tego, jak państwo w swojej polityce kulturalnej definiuje tożsamość narodową i na ile ta definicja tożsamości może być rozciągnięta na ludność pozornie kulturalnie odległą. Tym samym, zapytuje także o dzisiejszą

aktualność dziewiętnastowiecznych form artystycznych, które w znacznej mierze fundują podstawy współczesnego myślenia o polskości.

Wybór Haiti jako miejsca prezentacji opery jest świadomym, krytycznym gestem skierującym uwagę na kawałek świata, który wydaje się małym punktem wielkich historycznych ironii losu, łącząc w sobie tak kluczowe momenty historii jak "odkrycie" Ameryki, kolonizację, niewolnictwo, walkę o niepodległość. Pełnym premedytacji jest także przeniesienie centrum akcji projektu do rejonu (podobnie jak w przypadku Podhala u Moniuszki) geograficznie odległego od Wenecji, rutynowo postrzeganej jako jedno z centrów światowej kultury.

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 56. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2015 ROKU

Projekt składa się z trzech zasadniczych części rozdzielonych w czasie.

Pierwszą jest symultaniczna współpraca artystów z Haitańczykami polskiego pochodzenia i wybraną polską grupą operową posiadającą Halkę w swym repertuarze (przedstawicielami Opera Nova w Bydgoszczy, Opery Wrocławskiej czy Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica ze Słupska) nad stworzeniem przedstawienia operowego na Haiti, w miejscowości Cazal. Ostateczny wybór zespołu zostanie skonsultowany ze Stanisławem Rybarczykiem, dyrektorem polskiego Festiwalu Moniuszkowskiego. Wyjazd został już omówiony z mieszczącą się w Warszawie Fundacją Polska Haiti, która poparła pomysł i ofiarowała wsparcie w jego realizacji. Współpraca ze stroną haitańską ma na celu stworzenie realnego gruntu dla importowanej opery: zbudowanie choćby polowej inscenizacji, prostej scenografii - będącej hybrydą Podhala i górzystego Haiti jako tła - oraz wyznaczenie grupy lokalnych muzyków do współpracy.

Ostatecznym produktem wielopłaszczyznowego projektu będzie film – dokumentacja z przedstawienia "Halki" na Haiti, uwzględniająca odbiór tego przedstawienia przez lokalną publiczność. Jednym z głównych elementów wizualnej tkanki znaczeń filmu będzie kolor - ukłon w kierunku pracy antropologa Michaela Taussiga. W książce *What color is the sacred?* Taussig opisywał chromofobię - wrzechobecny lęk kultury zachodniej i jej wyższych warstw społecznych przed kolorem, która postorkatość barw przypisywała ludom prymitywnym, niskim warstwom społecznym i szaleńcom (kostiumy szlachty i górali w "Halce" doskonale ilustrują ową rozbieżność). W przypadku haitańskiej Polonii kolor staje się kluczowy także ze względu na kolor skóry społeczności czarnych Polaków.

Montaż i produkcja filmu stanowi drugą część projektu. Trzecia i ostatnia część to zaprezentowanie go w polskim pawilonie w Wenecji na specjalnie do tego celu zbudowanym ekranie architektonicznym, na który rzutowana będzie 4-kanałowa projekcja. (Wizualizacja na załączonych rysunkach). Widz wkraczający do pawilonu zostanie początkowo skonfrontowany z miękką i płynną konstrukcją architektoniczną ustawioną na wyściełanym podłożu. Ta kręta konstrukcja przywołująca swoim kształtem monumentalne minimalistyczne rzeźby, ale o znacznie mniej wykończonej formie, będzie jednocześnie ekranem i kurtyną. Jej organicznie wijące się ściany służące jako miejsce projekcji będą poprzez swoje fałdy jednocześnie ujawniać jak i zawoalowywać przekazywaną wizualną treść. Forma, w jakiej film zaprezentowany zostanie w Pawilonie Polskim odwołuje się do tradycji XIX-wiecznych malarskich panoram, które pełniły podobną do opery Moniuszki funkcję reprezentacji narodowej tożsamości.

*** długość i szerokość geograficzna haitańskiej miejscowości Cazale**

















